WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przek azy na prenumeratę i inseraty. franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 435. Kraków, czwartek 26 września 1907 r. ROK XV

Chaluka i Nassi.

Przed kilku tygodniami, obradował w Sądowej Wiszni, zjazd rabinów z całej Austrji. Przedmiotem obrad była sprawa t. zw. „Chaluki i Nassiego". O naradach przynosi żydowska „Jedność" interesujące szczegóły:

Chaluka jest instytucją, mającą na celu wsparcie materjalne żydów, którzy ostatnie dni swego życia przepędzają w Palestynie na poście i modlitwie.

Instytucja ta cieszy się popularnością wśród żydów i prawie w każdym drugim domu żydowskim, znajduje się puszka] na chalukę, do której wpadają przy każdej sposobności miedziaki i większe kwoty. Chalukowe puszki wykazują rocznie bardzo wysokie stosunkowo sumy, przeciętnie wynoszą datki te z samej Galicji 250.000 kor.

Najwyższym zarządcą chaluki jest „nassi" na którego ręce spływają za pośrednictwem niższych zarządców rok rocznie te sumy i który bez najmniejszej kontroli, bez obowiązku składania komukolwiek rachunków, administruje chaluką zupełnie swobodnie.

»Nassi« znaczy dosłownie książę i stanowi najwyższą godność wśród żydów. Godność tę sprawowała w Galicji na mocy wyboru od kilku dziesięcioleci rodzina Schreiberów w Drohobyczu.

W gospodarce chaluka pokazały się nieporządki. Pieniądze nie dochodziły często do rąk nędzarzy palestyńskich, lecz znikały w w kieszeniach nassi'ego, jego sekretarzy i zarządców niższego typu.

Pierwsi podnieśli skargę żydzi palestyńscy wykazując nadużycia zarządu i domagając się stworzenia nadzorczego organu. Zrobili to, lecz sprytni zarządcy pod groźbą klątwy (cherem) zabronili skarżyć się na zarząd chaluki. Równocześnie zaś szereg nadużyć poruszył w prasie hebrajskiej postępowy rabin z Rzeszowa, Lewin.

Okazało się, że zarząd sprawuje szajka złodziei, która z instytucji dobroczynnej uczyniła dla siebie intratny interes, grabiąc grosz publiczny i wzbogacając się kosztem nędzarzy.

Tymczasem umarł „nassi" Schreiber. Konieczność nowego wyboru wywołała panikę wśród dotychczasowych zarządców i ich popleczników.

Ostatecznie uchwalono zwołać zjazd rabinów w Sądowej Wiszni, który miał załatwić kwestję obsadzenia godności „nassiego."

Zwolennicy kliki Schreiberowskiej składający się z drobnych rabinów i z szeregu „wnuków" stawili się w przeważającej większości na zjeździe i przeparli swymi głosami wybór syna Schreibera, przeciw kandydatowi rabina rzeszowskiego i lwowskiego.

Tyle tylko potrafili heretycy wywalczyć, że nassi jest wybierany co 6 lat, a kontrolę nad nim sprawować będzie wydział nadzorczy.

Cała ta historja oświetla znakomicie gospodarkę żydowskiej hierarchii i wewnętrzne stosunki w żydowstwie. Olbrzymia większość masy żydowskiej biernie poddaję się wyzyskowi „cadyków", zasila ich materjalnie i umacnia coraz bardziej ich wpływy i władzę. Swiat żydowski zasklepia się i zamyka coraz więcej; poza nielicznemi jednostkami, które wyzwoliły się z pod wpływu judaizmu; reszta ludu żydowskiego pod wpływem rabinów przesiąka nienawiścią do wszystkiego co nie żydowskie, nawet do t. zw. postępowego żydowstwa.

—oooooooOOOoooooooo—

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 25 września.

— **Rocznica śmierci ks. Piotra Skargi.** W piątek 27 bm. przypada rocznica śmierci niezapomnianego kaznodziei i apostoła narodu X. Piotra Skargi, którego zwłoki spoczywają, jak wiadomo, w podziemiach kościoła św. Piotra. Wedle przyjętego zwyczaju odprawi się w ten dzień we wspomnianym kościele uroczyste nabożeństwo żałobne o godz 7 w asystencji Kolegium X. X. Jezuitów z Wesołej, których chór wykona mszę św. kompozycji Witta. Po mszy nastąpi dokończenie ceremonii żałobnych w krypcie podziemnej przy grobowcu Skargi.

— **Z Uniwersytetu.** Półrocze zimowe na Uniwersytecie Jag. rozpoczyna się dnia 1 października, a kończy się 9 kwietnia 1908 r. Wpisy trwać będą od 23 września do 8 października. W czasie od 9 do 16 października wpisywać się można tylko za pozwoleniem odnośnego grona profesorskiego i w czasie od 17 października do 30 listopada 1907 tylko za pozwoleniem Senatu akademickiego.

— **Sprawy miejskie.** Sekcja III prawnicza Rady miasta na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem r. m. d-ra Bujaka, uchwaliła wnioski w sprawie przyjęcia zbioru artystycznego profesora rysunków na kursach Baranieckiego p. Siedleckiego na rzecz Muzeum Narodowego. Następnie załatwiono kilka spraw emerytalnych, a w końcu uchwalono przedłożyć Radzie m. wniosek o powołanie do pełnienia obowiązków radzieckich Norberta Wasserberga w miejsce zmarłego Maurycego Horowitza.

Komitet targowy pod przewodnictwem I wiceprezydenta M. Chylińskiego przyjął na wczorajszem posiedzeniu sprawozdanie z ruchu targowego za czas od 1 stycznia do 31 sierpnia b. r., z którego się pokazuje, że na centralną targowicę miejską spędzono ogółem 65.464 sztuk bydła i nierogacizny czyli o 14.886 sztuk więcej aniżeli w roku zeszłym w tym samym czasie.

W końcu uchwalił komitet zasady wynajmu stajen i taryfę opłat na karmienie i obsługę zwierząt. Taryfa zostanie przedłożona namiestnictwu do zatwierdzenia.

— **Alarmujące pogłoski** o chorobie czcigodnej hrabiny Adamowej Potockiej matki namiestnika, rozeszły się w naszem mieście. Według zasięgniętych informacyj, wiadomości te są bardzo przesadzone, a stan zdrowia hrabiny Potockiej nie budzi żadnych obaw.

— **Awansy na poczcie.** W bieżącym miesiącu udali się w imieniu wszystkich grup urzędników poczty panowie Franciszek Fibich, Ferdynad Stoik, Antoni Doleżal i R. Panek do p. ministra handlu dra Forzta na audjencję, przedkładając mu prośbę o bezwłoczne pensjonowanie tych wszystkich urzędników pocztowych, którzy wysłużyli 35 lat i ukończyli 60 lat wieku, a to celem ożywienia awansów.

Minister handlu uznał życzenie za słuszne i przyrzekł zadość uczynić prośbie.

— **Tragedja polskich dzieci.** O strasznych następstwach narodowego prześladowania donosza z Wielkopolski:

W Pyszczynie, w powiecie gnieźnieńskim, do szkoły tamtejszej uczęszczali Wiktorya Staniszewska, córka robotnika, oraz chłopiec Tryński.

Tak Staniszewska jak Tryński, powinni być teraz zwolnieni z dalszego uczęszczania do szkoły.

Ponieważ jednak w swoim czasie trwali w oporze, pragnąc uczyć się religii w języku ojczystym — przeto ze szkoły ich nie zwolniono.

Staniszewska i Tryński tak wzięli to sobie do serca, że postanowili raczej umrzeć, aniżeli uczęszczać nadal do szkoły. Postanowienie swoje zamienili w czyn w ten sposób, że dziewczyna powiesiła się, a chłopiec rzucił się pod nadchodzący pociąg, ale na szczęście zdołano go jeszcze ocalić.

Oto nowe niewinne ofiary hakatyzmu.

— **Pościg za bandytą.** Pisma warszawskie donoszą: Od dość dawna grasował w Sosnowcu i okolicy bandyta Michał Sosnowski; policja nie mogła go ująć, więc sami mieszkańcy urządzili obławę, mianowicie: piekarz Przedmolski, któremu S. przed tygodniem zrabował 500 rb., oraz kowale, Kuszek i Jan Herpel. Trzy dni trwał pościg za bandytą, który widząc, że jest śledzony, krył się po różnych norach; wreszcie przydybano go na stacji kolei dąbrowskiej. Bandyta widząc, że jest ściganym wskoczył do pociągu, odchodzącego do Strzemieszyc. Pp. Przedmolski, Kuszek i Herpel, pomimo iż pociąg był w biegu, zdążyli dostać się do wagonu. Przybywszy do Strzemieszyc, zwrócili się do żandarma stacyjnego o pomoc, ale napróżno, odmówił im pomocy również strażnik, i ścigający, zrozpaczeni, straciwszy trzy dni pracy i kilkanaście rubli, nie wiedzieli, co począć. Przyszła im jednak w ostatniej chwili myśl zwrócenia się do oficera, który, wysłuchawszy opowiadania okradzionych kazał żołnierzom otoczyć bandytę i po sprawdzeniu jego tożsamości aresztować.

—oooOooo—

Z sali sądowej.

Morderstwo.

Ponowna rozprawa przeciw Wawrzeńcowi Rejzerowi i Marjannie Kaczkowskiej recte Kaczor o zbrodnię morderstwa dokonanego na

osobie Magdaleny Rajzerowej w nocy dnia 29 kwietnia b. r. Przy pierwszej rozprawie która się odbyła przed trybunałem sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego, dnia 21 czerwca b. r. Wawrzeniec Rejzer został skazany na śmierć przez powieszenie, zaś Marjanna Kaczorowska na 10 lat ciężkiego więzienia. Ponieważ trybunał kasacyjny przychylił się do zażalenia nieważności wniesionego przez obronę rozpisano ponowną rozprawę przeciw obojgu. Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr. Gruszczyński.

Na rzeczoznawców lekarskich powołano prof. dra Łobaczewskiego. Obronę prowadzą jak poprzednio adwokaci: dr. Przeworski i dr. Wetstein. Rozprawa potrwa około trzech dni.

Trybunał najwyższy przychylił się do zażalenia nieważności, ponieważ Rajzer twierdzi, że przypadkiem spowodował śmieć żony, co nie było dostatecznie wyjaśnione. Trybunał powinien był postawić pytanie dodatkowe w tym kierunku, a brak tego pytania spowodował unieważnienie wyroku.

Telegramy.

Król rumuński w Wiedniu.

Wiedeń. Dziś o godz. wpół do 7-mej rano przybył tu król rumuński, a o godz. wpół do 8-mej rano ros. minister spraw zagranicznych Izwolskij z Karlsbadu.

O arcybiskupstwo gnieźnieńskie.

Rzym. *Corriere della Sera* donosi w sprawie arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego, że rząd pruski domaga się mianowania niemca na to stanowisko, ale Watykan opiera się temu żądaniu, wobec czego minie zapewne dużo czasu, zanim arcybiskupstwo będzie obsadzone.

Rozbicie „Standartu".

Petersburg. W urzędowych depeszach opisują szczegółowo wypadek jachtu „Standart" i donoszą, że wprawdzie miejsce wypadku w ostatnich latach dokładnie zbadano, ale skała na którą „Standart" najechał, jest tak małą, że widocznie ją przeoczono. Maszyna i większa część kotłów jest nienaruszoną. Jacht w najbliższych dniach będzie mógł się udać do Kronsztadu, gdzie dopiero zostanie naprawiony. Dnia 22 bm. car z córkami brał udział w nabożeństwie na pokładzie „Standartu".

Rozstrzelanie żołnierzy-bandytów.

Łódź. Wczoraj z polecenia generał-gubernatora wojennego Karnakowa rozstrzelano 2-ch szeregowców z 4-go koływańskiego pułku piechoty, oskarżonych o grabież przechodniów. Żołnierzy stracono w miejscowości „Manią" w lasku Konstantynowskim.

Rewizje i aresztowania w Łodzi.

Łódź. Wczorajszej nocy ajenci ochrany z policją i wojskiem dokonali szczegółowej rewizji na stacji Pogotowia ratunkowego.

Poddano rewizji mieszkania stróża i sanitarjuszów oraz stajnie, szopy i wozownie. Nic jednak nie znaleziono. Mimo to aresztowano syna stróża, Ignacego Słońskiego i stryja jego, Romana Słońskiego.

Wczorajszej nocy dokonano również rewizji w kilku mieszkaniach urzędników pocztowych i aresztowano urzędnika poczty Zelechowskiego oraz listonoszów Czerwińskiego i Dziubę.

Skład bomb.

Sewastopol. W osadzie Karabielnej, w domu niejakiego Popowicza, wykryto 30 bomb oraz materjały wybuchowe, preparaty chemiczne i rewolwery. Aresztowano dwie osoby.

Wybory do Dumy.

Petersburg. W pow. petersburskim, gdowskim, nowoładowskim, peterhofskim, carkosielskim i szliselburskim wybrano 144-ch pełnomocników wołostnych, pomiędzy nimi: 1 z grupy pracy, 28-u umiarkowanych, 42-ch bezpartyjnych, 73-ch z lewicy. Na zjazdach właścicieli nieruchomości w pow. łuckim, nowoładowskim, peterhofskim i carkosielskim wybrano 19-tu pełnomocników, pomiędzy nimi: 5-u kadetów, 4-ch z prawicy, 3-ch bezpartyjnych, 3-ch umiarkowanych, 4-ch postępowców.

Włodzimierz. Na zjazdach wołostnych w pow. włodzimirskim, aleksandrowskim i melenkowskim wybrano 86 pełnomocników, pomiędzy nimi; 1 kadeta, 6 socjalnych demokratów, 27 z prawicy, 31 bezpartyjnych, 3 członków partji monarchicznych, 4 z lewicy. Zabarwienie polityczne 14 niewiadome.

Kamieniec Podolski. W powiatach latyczowskim, winnickim, i kamienieckim wybrano 64 pełnomocników zgromadzeń gminnych wśród których 2 należy do Związku narodu rosyjskiego. Co do reszty — partyjność ich nie została wyjaśniona.

Penza. W powiecie mokszańskim i czembarskim wybrano 92 pełnomocników gminnych. Partyjności ich ściśle nie określono. Większość wybranych w powiecie mokszańskim nazywa siebie bezpartyjnemi, w czembarskim — monarchistami.

Dreyfus.

Paryż. Dziennik urzędowy ogłasza przeniesienie majora Dreyfusa w stan spoczynku.

Wylewy w Hiszpanii.

Madryt. Według nadeszłych tu wiadomości urzędowych z Malagi, wylewy wyrządziły straszne spustoszenie w mieście i w gminach okolicznych. Dotąd wydobyto 19 trupów. Liczba ofiar ma być bardzo znaczna. Wiele domów, kościołów zniszczonych. Woda dochodzi do wysokości 2 metrów. Obawiają się wybuchu klęski głodowej.

Pożyczka marokańska.

Paryż. Dzienniki donoszą, że przybywa tu z polecenia sułtana Abdula Mohamed Fazis celem zasięgnięcia pożyczki. Mahomed uda się także do Londynu. Chodzi o pożyczkę 15 milionów fr. Za gwarancję mają służyć kosztowności sułtana.

Sprawy Marokka.

Tanger. Mulaj-Hafid oświadczył przedstawicielom mocarstw, iż obrany został przez duchownych sułtanem na zasadzie przepisów koranu, który przewiduje podobny wypadek w razie nieudolności sułtana.

Mulaj-Hafid zapewnił najzupełniejsze bezpieczeństwo europejczykom, oraz zapewnił że będzie dbać o zapewnienie swobody handlu. Obecnie Mulaj-Hafid polecił ministrowi spraw zewnętrznych, aby przedsięwziął odpowiednie kroki, by mocarstwa europejskie uznały go sułtanem.

Paryż. Aj. Havasa donosi z Rabbat, że w mieście panuje ruch bardzo ożywiony. Przybyło tu kilku dziennikarzy koreańskich, Wojska sułtana przybyły w sile około 20,000 ludzi, ale są one jak się zdaje, bez środków.

Japończycy w Korei.

Londyn. Według informacji, jakie nadeszły tu z Tokjo, książe Ito przed udaniem się do Korei, w rozmowie z dziennikarzami wyłożył im swój program, zaakceptowany przez rząd.

Jakkolwiek rząd pragnąłby uniknąć, o ile jest to możliwem, zawładnięcia Koreą, mimo to koreańczycy powinni zrozumieć, że polityczna przewaga Japonji w Korei nie może być zachwianą.

Gdyby koreańczycy przeciwdziałali zamiarom Japonji i nie zgadzali się na wprowadzenie do Korei japońskiego systemu rządowego i japońskiej armji, gdyby, jednem słowem nie chcieli przyjacielsko dopomagać Japonji, wówczas z własnej ich winy Korea zostałaby przyłączoną do Japonji.

Ze świata.

Ciekawy kolekcyoner. W jednym z ostatnich numerów paryskiego dziennika „Cris de Paris" podają bardzo złośliwą anegdotkę, która może posłużyć między wielu innymi zaprzykład osławionej chytrości Greków. Przed kilku miesiącami król Jerzy Grecki odwiedzał swego szwagra króla Edwarda VII w Saudzingham.

Pewnego dnia król angielski oprowadzał swego gościa, któremu towarzyszył młody adjutant po swej prywatnej galerji, złożonej z rzeźb i obrazów. W czasie tych oględzin król Edward zwrócił uwagę swego szwagra na biust bardzo pięknej młodej dziewczynki, wykonany przez rzeźbiarza Thornycrofta. Nagle usłyszał król przytłumione łkanie. Odwrócił się i ujrzał młodego adjutanta, który zaczął płakać. Zdziwiony zapytał go o powód płaczu a ten odparł: „Proszę mi wybaczyć, Wasza królewska Mości! Ten biust jest wiernem przypomnieniem mojej siostry, którą bardzo kochałem. Widok tego marmuru wywołał we mnie wspomnienie i żal za straconą, której nigdy nie zapomnę". Skoro tak — zawołał król Edward — to pozwoli pán, że uczynię mu z niego podarek.

Poczem na rozkaz sekretarza królewskiego, lorda Knolla, odniesiono piękny biust do prywatnego mieszkania adjutanta Jerzego z Grecyi. W parę tygodni potem przybył ów młody oficer grecki znów do Londynu i zwiedzał galerję lorda Cambridge.

Zobaczywszy bardzo piękny portret młodej panny malowany przez Burne-Jonesa zalał się łzami. W portrecie dopatrzył się znów podobieństwa do swej „niezapomnianej siostry". Znalazł się jednak wśród obecnych ktoś, kto był już świadkiem poprzedniej sceny między nim a królem Edwardem i dzięki temu, tym razem przebiegły Grek, który jako „Traunenkünster chciał tym sposobem pomnażać swe „zbiory" — musiał odejść z próżnymi rękami.

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie

Kraków, dnia 25 września 1907 r.

	Płacą w koronac		żądaj	
Ruble papierowe	253	25	254	25
Marki niemieckie	117	20	117	80
Franki papierowe	95	30	95	80
20-to frankówki w złocie	19	12	19	18
4% Listy zast. prem. Banku hip.	109	—	100	—
4½% Listy zast. Banku hip.	99	—	100	—
5% Listy zast. Banku hip.	95	—	96	—
4½% Listy zast. Banku kraj.	99	75	100	75
4% Listy zast. Banku kraj.	95	—	96	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	97	—	98	—
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	97	—	98	—
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	94	25	95	25
4% Galicyjskie obligacye prop.	94	25	97	25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	94	76	95	75
4% Pożyczka m. Lwowa	93	30	94	30
4½% Pożyczka m. Lwowa	—	—	—	—
5% Obligacye kom. Banku kraj.	—	—	—	—
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	99	50	100	50
4½% Obligacye kolejowe	93	50	94	50
Losy miasta Krakowa	90	—	93	—
Akcye Banku kred. we Lwowie	568	—	572	—
Akcya Banku hipotecz. „	—	—	—	—
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	558	—	562	—
4,2% wspóln. renta papierowa	96	80	96	80
4,2% wspóln. renta srebrna	96	30	96	80
4% renta koron. austryacka	96	50	97	—
4% renta koron. węgierska	92	75	93	50
4% renta austr. w złocie	115	—	115	75
4% renta węgierska w złocie	109	25	110	75

Wydawca i redaktor odpow. Dr. Antoni Beaupre
W drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie
pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego